

POLEMIKA

KRZYSZTOF
SZUMSKI

Natychmiast zakończyć wojnę

Kierownictwo UE i rządy państw członkowskich powinny bronić strategicznych interesów.

W „Rzeczpospolitej” z 30 listopada został zamieszczony artykuł redaktora Bogusława Chraboty pod tytułem: „Ryzykowna wizja wojny”. Artykuł jest poświęcony książce prof. Grzegorza W. Kołodki „Wojna i pokój”, gdzie poruszona jest kwestia wojny na Ukrainie i już istniejące oraz możliwe jej konsekwencje dla świata, a szczególnie dla Europy. Autor recenzji w eleganckim i fachowym stylu omawia wspomnianą książkę, jednak trudno się zgodzić z kilkoma z jego ocen.

Autor klasyfikuje prof. Kołodkę w pobliżu „politycznych realistów” typu Henry Kissinger i John Mearsheimer, co może być swego rodzaju krytyką, ale nie dodaje, że prof. Kołodko, dzięki głębokiej wiedzy ekonomicznej i praktyce kierowania gospodarką średniego kraju europejskiego w niezwykle złożonej sytuacji politycznej i gospodarczej, posiada o wiele bardziej kompleksowe spojrzenie na przyczyny, a szczególnie na możliwe skutki obecnej dramatycznej wojny na Ukrainie. Właśnie to doświadczenie, w tym wyczerpanie na reakcje społeczne, oraz wiedza i praktyka gospodarcza pozwoliły na podjęcie tematu niezwykle trudnego tematu i na odważenie się na sugerowanie rozwiązań budzących jeszcze ciągle zdziwienie, a nawet oburzenie niektórych polityków i mediów.

Co czują Rosjanie?

Na bardzo ciekawej recenzji ciężko trochę pominięcie przez jej Autora uważnego spojrzenia na przyczyny brutalnej i okrutnej agresji Rosji na Ukrainę. Te przyczyny były bardzo złożone i wielowątkowe. Przykładowo, idąc śladem rozważań prof. Kołodki, łatwo można sobie wyobrazić, co w warunkach do dziś obowiązujących tzw. doktryny Monroego (ustanowionej w 1823 r.), zrobiliby nasi amerykańscy przyjaciele, gdyby nagle w pobliżu meksykańskiego portu Veracruz został otwarty ośrodek szkoleniowy dla żołnierzy meksykańskich, prowadzony przez instruktorów rosyjskich lub chińskich, a program szkolenia mógł przygotowywać do akcji odzyskania terenów obecnego stanu Nowy Meksyk, a może nawet części Kalifornii.

Zastanówmy się więc poważnie, co mogą myśleć i odczuwać Rosjanie, kiedy na Ukrainie od kilku lat (a może kilkunastu) zachodni instruktorzy (głównie Anglosasi!) szkołą żołnierzy ukraińskich, a także uczestników tzw. batalionów/pułków ochotniczych w kilku ośrodkach, przygotowując ich do ataku na Krym, a najprawdopodobniej także na samą Rosję. Weźmy pod uwagę przykładowo ośrodek w Oczakowie. To miejscowość, którą Rosjanie zdobywali wielokrotnie od Turków, w tym w niezwykle



Przyczyny brutalnej i okrutnej agresji Rosji na Ukrainę są bardzo złożone i wielowątkowe. Na zdjęciu: zniszczona w ataku rakietowym miejscowość Drużkiwka w obwodzie donieckim.

krwawej bitwie/oblężeniu w końcu 1788 r., a Oczakow pozostawał przez następne ponad 200 lat w granicach państwa rosyjskiego, niezależnie jakie przybierało ono formy. Ta sytuacja budzi zapewne silne emocje w rosyjskim społeczeństwie.

Kto czerpie korzyści z wojny

Autor recenzji chyba nie w pełni docenia też wagę zagrożeń, jakie pojawiają się w wyniku przedłużającej się wojny, co pokazuje książka. Niezależnie od wielkich cierpień ludności ukraińskiej, zwłaszcza wśród szybko rosnącej liczby ludzi zubożałych lub zwyczajnie biednych, należy mieć świadomość, że ta wojna zaczyna czynić wielkim przegrany także Unię Europejską, a właściwie całą Europę.

Korzyści z tej wojny (polityczne, gospodarcze oraz finansowe – ma miejsce „robienie ogromnej kasy”), przynajmniej na teraz, czerpią wyłącznie amerykańscy przyjaciele i to zwłaszcza w takich kluczowych sektorach, jak energia, produkcja rolno-spożywcza, a przede wszystkim produkcja zbrojeniowa (szkoda, że Autor tylko ironizuje o korzyściach „amerykańskiego lobby wojskowego”). W bliskim już czasie, w konsekwencji tego konfliktu, kierownictwo UE, rządy i społeczeństwa państw Europy staną wobec dramatycznych wyborów,

które tak czy inaczej będą tworzyć sytuację trudną do zniesienia dla setek milionów Europejczyków, w tym dla obywateli polskich.

Dlatego koniecznie należy, w duchu propozycji zawartych w książce prof. Kołodki, podjąć zdecydowane kroki na rzecz natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i zawarcia porozumienia pokojowego oraz przystąpienia do procesu likwidacji skutków konfliktu, w duchu nowego pragmatyzmu proponowanego przez profesora.

Wyłączenia prądu

Jak ważna i pilna jest to sprawa, postaram się pokazać, opisując pewne wydarzenia, które miały miejsce około tygodnia temu (o którym Autor recenzji jeszcze oczywiście nie mógł wiedzieć).

Sympatyczny i światły polityk z kraju sławnego z licznymi i pięknymi zamków nad Loarą wybrał się za ocean do Wielkiego Brata. Głównym celem wizyty miało być uzyskanie dla jego kraju i Europy złagodzenia, przyjętego tam prawa tzw. IRA, które obejmuje szeroki zakres spraw wiążących się z walką o ochronę klimatu, ale w konsekwencji prowadzi do niszczenia najnowocześniejszych działów przemysłu europejskiego (m.in. przewidywane są bardzo wysokie subwencje dla najnowocześniejszych sektorów przemysłu amerykańskiego, w tym produkcji samocho-

dów elektrycznych, co spowoduje bankructwo lub ucieczkę za ocean najnowocześniejszych przemysłów europejskich, czyli w praktyce deindustrializację Europy).

Polityk został za oceanem przyjęty serdecznie i godnie, mógł na uroczystym przyjęciu, wydanym na jego cześć, wznieść razem z przywódcą Wielkich Braci toast dobrym winem kalifornijskim, a następnie odwiedzić Nowy Orlean i zapoznać się z pozostałymi tam śladami obecności cywilizacji i kultury swojego kraju. Natomiast w palącej sprawie IRA nie uzyskał niczego konkretnego! W tym czasie w jego pięknej i bogatej ojczyźnie zaczęła się ożywiona dyskusja o tzw. delestages, czyli o wyłączeniach prądu dla ludności, co nie miało tam miejsca od ponad 70 lat, a kraj ten jest do dzisiaj liderem produkcji energii z elektrowni atomowych.

Pilne zadanie dla Europy

Jest to wyraźny sygnał dla kierownictwa Unii Europejskiej i rządów państw członkowskich, potwierdzający potrzebę szybkiego zajęcia się przez Europejczyków bardziej zdecydowaną obroną własnych strategicznych interesów, w tym natychmiastowym zakończeniem tej tragicznej wojny.

/@@
Autor jest dyplomatą i byłym ambasadorem